

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie 6.
Półroczne 3.
Kwartalne 1 k. 50.
Miesięczne 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie 8.
Półroczne 4.
Kwartalne 2.
Pronumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Irenusza B. M.
Jutro: Piotra i Pawła Apost.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 23
Długość dnia godz. 16 m. 42. Ubytek dnia godz. — m. —

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenndlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Następny numer „Dziennika” wyjdzie w środę.

Z wystawy francuskiej w Moskwie.

W drugim pawilonie za przedsiönkiem „honorowym,” naprawo, w przejściu między dwiema galeriami oddziału artystycznego, mieści się wystawa Paryża. W trzech przedziałach jest wielka kolekcja modeli, planów, rysunków, sztychów, fotografii, kartogramów i diagramów, a także rozmaitych dzieł o historii, o stanie współczesnym i o statystyce Paryża. Atlasy, plany i widoki z perspektywą dają możność zapoznania się z zewnętrznym wyglądem tego miasta ogromnego, szeroko rozpostartego, z jego najspanialszymi gmachami, a nawet z dziełami malarstwa i rzeźby, zdobiciem te gmachy. Druga część materiału służy do zapoznania się z zewnętrznymi urządzeniami miasta i z jego życiem wewnętrznym — z organizacją prefektury, władz rządowych, municypalnych i rządowych, z ruchem ludności miejskiej, ze stanem rynków, z organizacją wydziału sanitarnego, instytucji leczniczych i dobroczynnych, z współczesnym stanem szkół elementarnych ogólnych i zawodowych, z organizacją straży ogniowej, wreszcie z największymi budowlami miejskimi, jak wodociąg, drogi, mosty i t. p.

Zastanawiamy się bliżej nad okazami charakterystycznymi współczesny stan szkół początkowych i zawodowych w Paryżu, korzystając z wyczerpującej relacji „Ruskich wiadomości.” Szkoły te łączą z publicznymi instytucjami opieki nad dziećmi na wystawie osobny oddział. Wykształcenie początkowe we Francji stało się obowiązującym zaraz po upadku cesarstwa w roku 1871, za czasów ministerium

Juliusza Simona, a w roku 1881, za ministerym Juliusza Ferry uczyniono je bezpłatnym. Nareszcie w roku 1882 izba, a za nią i senat uchwalili prawo, na mocy którego nauka początkowa stała się obowiązkową dla wszystkich dzieci w wieku 6-ciu do 13-tu lat bez różnicy płci. Celem oswobodzenia szkół od wpływu klerykalizmu, nauczanie religii pozostawiono samym rodzicom i dlatego jeden dzień w tygodniu pozostawiono wolnym od zajęć szkolnych. Zakładanie szkół, zwiększenie ich liczby i ulepszenie metod nauczania, wszystko to od dawna było przedmiotem szczególnej troskliwości rządu i gmin; połączone te usiłowania uświetliły rezultat świetny i obecnie Francja może być dumna z tego, że z wszystkich krajów najwięcej zrobiła dla przygotowania dorastających pokoleń swych obywateli. Na wystawie znajduje się mnóstwo planów i widoków lokalów szkolnych dla dzieci wszelkiego wieku, począwszy od niemowlęcego; lokale te odznaczają się przestronnością, wygodnym urządzeniem i uwzględnieniem wymagań higieny; kolekcje przyborów naukowych pozwalają zapoznać się z metodami nauczania, a znajdujące się przy tem sprawozdania, dają dokładne wyobrażenie o współczesnym rozwoju szkolnictwa we Francji.

Obok „Ecoles primaires” pomieszczono oddział „szkół profesjonalnych — application des arts à l’industrie.” Pomiedzy temi szkołami i w życiu samem istnieje związek bezpośredni, tak że we Francji, szczególnie zaś w Paryżu, trudno określić, gdzie kończy się école primaire a zaczyna szkoła profesjonalna. W sprawie włączenia nauki rzemiosł do programu wykształcenia szkolnego, Francja zajmuje prawie zupełnie odosobnione stanowisko. Obecnie w Europie wytworzył się pogląd, że wprowadzenie rzemiosł do szkół początkowych

w celu przygotowania majstrów, mających zapewnić lepszy zarobek, nie prowadzi do zamierzonego celu i że nauka rzemiosł powinna wchodzić do programu szkół jedynie jako przedmiot naukowy i jako środek pedagogiczny ze względów fizjologiczno-hygienicznych. Dlatego w szkołach niemieckich, szwedzkich, szwajcarskich i angielskich, nauka rzemiosł ma na celu jedynie rozwinięcie w dzieciach zręczności do pracy ręcznej (Handfertigkeit-Unterricht u niemców, manuel training u anglików, drill u szwedów). We Francji, przeciwnie, na pracę ręczną w szkołach początkowych zapatrują się jak na środek dający jak można najwcześniej to praktyczne przygotowanie, które zrobi z niego dobrze rzemieślnika, rolnika, lub kupca. Dlatego wszystkie francuskie szkoły początkowe, écoles maternelles, znakomicie urządzone wszędzie we Francji, a szczególnie w Paryżu, écoles primaires elementaires i écoles primaires supérieures, mają z małymi wyjątkami charakter wibitnie profesjonalny; rozumie się samo przez się, że taki charakter profesjonalny mają także szkoły zarządzane ostatnimi czasy w bardzo wielkiej ilości przez syndykaty robotników. Obok szkół, w których nauczanie rzemiosł odbywa się równoległe z nauczaniem przedmiotów ogólnych, we Francji istnieje ogromna ilość szkół czysto profesjonalnych dla starszych dzieci i dla dorosłych, w których to szkołach na wielką skalę i najrozmaitsze sposoby praktykuje się stosowanie sztuk do przemysłu. Zapewne, można spierać się o wyższość tego, lub owego systemu kształcenia szkolnego (jak to było na zjeździe pedagogów francuskich w Hadze, na międzynarodowym kongresie w sprawie wykształcenia początkowego w Paryżu, podczas wystawy ostatniej, na wszechruskim zjeździe handlowo-przemysłowym w Moskwie, podczas wystawy w r.

1882, na kongresie w sprawie wykształcenia technicznego w Bordeaux, wreszcie na ostatnim zjeździe techników ruskich w Petersburgu), lecz nie ulega wątpliwości, że właśnie tem oryginalnem postawieniem kwestyi wykształcenia zawodowego we Francji tłumaczy się zadowalające rozwinięcie smaku i owa subtelna czystość wykończenia, jakimi odznaczają się francuskie wyroby rzemieślnicze i fabryczne. Od najwcześniejszego wieku dziecko uczy się już pracy ręcznej; na wystawie znajdują się wyroby dzieci, chłopczyków i dziewczynek, które zaledwie powstały na nogi; wszystkie te wyroby zastosowane są do tego, żeby rozwinąć w dziecku dokładność wzroku, giętkość i siłę rąk, a jednocześnie rozwinięć w niem smak; zaszczerpie poczucie piękna. Pomiedzy robotami dzieci przeważają wyplatania ze słomy, z kolorowych pasków papieru w kratki i wzory, stopniowo coraz zawiśle. Kolorowe paski papieru dawaną są dzieciom, widocznie, nie przypadkowo, lecz w takim doborze, żeby przyzwyczajając je do harmonijnego łączenia barw. Jednocześnie z temi robotami dzieci uczą się rysunku, lepienia z gliny, robienia kwiatów sztucznych, wyszywania wzorów; chłopcy uczą się także rysunków, łatwiejszych robót stolarskich i tokarskich, wyplatania, lepienia i figur i t. d. Im dalej, tem roboty stają się bardziej skomplikowane, różnorodniejsze i ostatecznie — może być z nich utworzona kolekcja, naocznie przedstawiająca stopniowy rozwój naukania rzemieślniczego. Większa część szkół reprezentowanych na wystawie, tak gminnych jak i prywatnych, ma jakąś specjalność; jedne uczą specjalnie wyrobu mebli, ozdób rzeźbionych z drzewa, inne robót ślusarskich i kowalskich, inne sztuki litograficznej, wyplatania i t. p. Znaczna większość szkół poświęcona jest nauczaniu rysowania, szczególnie technicznego. Tu

30)

Henryk Gréville.

PIEŚŃ POŚLUBNA.

Tłomaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 140).

Stawała mu w myśli cała groza owej niedozwolonej miłości dla kobiety zameknej, ale to nie usunęło teraz wybuchu namietności, wyswobodzonej z więzów. — Potem, potem, myśleć o tem będnę, cierpieć i walczyć... Teraz nie mogę... ja ją uwielbiam.

Przybywszy do domu Desroches’a, wszedł, zapalił świecę i wstąpił na schody dobrze znaue. Drzwi od jego pokoju były otwarte, jakiś przyjemny zapach uderzył jego powonienie; postawiwszy świecę na komódce spostrzegł stojącą tam w szklance z wodą świeżo rozkwitłą różę wspaniałą.

Obok leżała nowa książka z nozem do rozcinania na wierzchu; przy stołku toaletowym wisiały przepyszne haftowane ręczniki najpiękniejsze z całej bielizny Desrochesów, kokieteryjnie eleganckie, jak na użytek, do jakiego służyć miały i kawałek wykłintnego mydła, całkiem nieużywany, co wszystko świadczyło o troskliwości, do jakiej w swem kawalerskim życiu nie był wcale przyzwyczajony.

— To Magdalena to wszystko przygotowała, pomyślał; jest ona prawdziwie u przejmna... A była i ładna dziś wieczór.

Bliska znajomość z Desroches’em zbliżyła go także z czasem i do młodej dziewczyny, którą lubił bardzo, jako stworzenie miłe i serdeczne, nie zwracał jednak zbyt wiele na nią uwagi. Obecnie przekonał się, że pani Armor musiała bardzo zajmować się Magdalena, gdyż dostrzegł, że ta ostatnia, nabrała wiele podobieństwa do Albiny w ruchach, w mowie i wogóle w sposobie bycia jak to się zdarza między osobami kochającymi się wzajemnie i żyjącymi w ścisłym ze sobą związku. Ładna

trojca trzech twarzy pięknych kobiecych, jaką widział przy stole, stała jeszcze przed jego oczyma.

Pogrążył się potem w myślach na chwilę o niemoralności swego uczucia naganego i zasnął wkrótce, kolysany marzeniami, w których niewyraźne postacie zlewały w końcu w jedną — Albiny.

XXIX.

Wróciwszy do willi, Albina nie poddała się rozmyślaniom swym zwykłym, opano wała ją jakieś lenistwo myśli.

Lampa paliła się w jej pokoju, na pierwszym piętrze, w tymsamym pokoju, który zajmowała dawniej z Jankiem. Gdy wchodziła doń, usłyszała lekkie, dyskretne kroki Magdaleny tuż przy sobie.

— Nie położyłaś się jeszcze? — rzekła Albina z rozstrągnięciem.

— Nie, czekałam na panią; ma pani może jakie zlecenia do wydania na jutro.

— Nie, wcale...

Stały obie blisko lampy. Albina rzuciła okiem na zmieniającą nieco twarz przyjaciółki i myśli szczególna przeleciała jej po głowie.

— Bardzo się dobrze dziś podobno bawiłaś w domu wujka wraz z robotnikami.

Magdalena okryła się rumieńcem, a jej oczy wyrażały ciętą radość.

— To dziwne — rzekła — wśród najwawszej roboty, gdym cała była zawałana kredą, na twarzy, włosach i wszędzie, przybył niepostrzeżenie pan Pontet; drzwi się otwary niewiadomo kiedy... Kobiety miały miny pomieszane, zdawało się, że zawołają: „na pomoc, złodziej!” Poczuliśmy się też śmiać wtedy!

Albina przyglądała się jej wciąż uważnie i cały świat myśli, dość jeszcze nglistych, krążył powoli w jej głowie.

— Czyś urządziła dla niego pokój... przygotowałaś wszystko, co trzeba?

— Och! tak... wraz z Janką... Mam nadzieję, że mu niczego nie zbraknie...

Magdalena stała z oczami spuszczoneimi, czerwiła się, to znów bładła i jakiś pół-

uśmiech przelotny okalał co chwila jej usta.

— Powiedz mi, Magdalena, ty bardzo go lubisz, Wawrzyńca Pontet?

— Och! tak.

Wykrzyk ten wyrwał się z jej ust wółotwartych i z cichem łkaniem rzuciła się w objęcia Albiny, kryjąc twarz na jej pierśiach.

— Droga dziewczyno moja! — mówiła Albina, oddając jej uściski.

Ale wnet wątpliwość przykra powstała w ich umysłach.

— A on? — spytała poważnie Albina.

— On? Ach! ja myślę, że wcale nie troszczy się o mnie... Jestem taka brzydka, taki kruk, wie pani! I ma słuszość, ja nazawsze pozostanę krukiem!

Jej oczy wilgotne, stała do piaczu złożone, tchnęły dobrocią i rezygnacją.

— Drogie moje dziecko! — powtórzyła Albina, mój biedny Coco... Ależ ja cię kocham, dlatego właśnie; że jesteś Coco i gdyby cię tak znano jak ja!...

Oburzona wrokiem pokój; wiele już lat upłynęło od czasu jak kolyskę Janka stąd wyniesiono; ale dla niej Janek wciąż jeszcze tam się znajdował.

— To tylko Janek dał ci to miano, które ci się zostało, ale ty już tak nie wyglądasz, Magdaleno, ty jesteś ładna...

— Ja? — zawołała z niedowierzaniem.

— Patrzno.

Zwierciadło odbiło dwie ich figury tak różne: jedna blondynka i biała; druga brunetka i smagława.

— Widzisz sama, że jesteś ładna! Ale nie bądź z tego powodu próżną, Coco! Nie kochałabym cie!

Smiały się obie, śmiechem graniczącym ze łzami. Albina otarła oczy swej przyjaciółki.

— No, idź, połóż się i nie myśl o niczem. Panny dobrze wychowane nie marzą nigdy. Idź!

Pożegnała ją pocałunkiem, zamknęła drzwi i wróciła na balkon. Noc była ciemna i ciepła; lekkie obłoki, podobne do czarnej gazy, przesłaniały tu i owdzie gwiazdy, pozbawiając je blasku, powoje i różę wy-

dawały woń przyjemną. Albina przypomniała sobie jak Feliks dnia jednego wskoczył na ten balkon i wspomnienie to o mężu, o którego istnieniu ośmal nie zapomniała, zabiło w zarodku rodzące się myśli.

Nazajutrz rano, Albina patrzyła już jasno na położenie rzeczy; umysł jej nienawidzący złudzeń, wskazał sposób rozwiązania trudności: napisała do Desroches’a i prosiąc, aby nie opóźniał przyjazdu i w ośm godzin później jej stary przyjaciel stawił się przed nią.

— Mam nadzieję, że mi pani od Magdaleny Oświadczać, że żyć już bez niej dalej nie mogę.

— Trzeba będzie przecież przyzwyczaić się do życia bez niej, gdy wyjdzie zamąż! odparła Albina. Nie ma pan, ja myślę, intencji zakonserwowania jej na zawsze?

— Wyjdzie za mąż? Coo? rzeczywiście, dlaczegożby nie? Ale wydaje mi się to takie śmieszne jeszcze, choć niema do tego powodu... Czyżby pani miała dla niej party?

— Być może; zobaczymy to później.

— Tajemnicza pani!

Kreślił się około niej, jakby miał uzielić jej jaką wiadomość i wreszcie przemówił: — Miał pani wiadomości od Feliksa?

— Nie... dia czego?

— Gdyby mógł do pani pisać, nie zrobiłby tego teraz przez grzeszność...

— Dlaczego miałby być grzeszny? pytała Albina. Mów pan, p. Desroches, milczenie jest dobre, gdy się niema nic do powiedzenia.

Desroches kreślił się ciągle; zdecydował się nareszcie mówić.

— Przebac pan staremu przyjacielowi, mniej niedyskrotną niż się wydaje kwestyę. Czy ma pani intercyzę?

— Bez wątpienia.

— A zna pani jej warunki?

— Rozdział majątków. Wie pan, oddaję Feliksowi sumę odpowiadającą połowie naszego całkowitego dochodu, wraz z tem co posiadać.

— Mówi pani jak notaryusz — i postępuje pani jak dzielna kobieta, jaką pani jest. A więc, tem lepiej!

taj można przekonać się, jak znaczny udział bierze we Francji praca kobiet w rzemiosłach, szczególnie zaś w stosowaniu sztuki do przemysłu; oprócz szycia bielizny i odzieży, najrozmaitszego wyszywania, dzierzgania, wyplatania, wyrobienia kwiatów sztucznych, ubierania kapeluszy damskich, szycia rękawiczek i obszernej dziedziny mód, rękawiczych wszędzie przywilej pracy ręcznej kobiet, francuzki zdobyły sobie niemal pierwszeństwo w zakresie malarstwa na porcelanie, wykonywania rysunków dla mebli, artykułów zbytku i tkanin, a w części także w zakresie modelowania i rzeźby w drzewie. Wszystkiego tego one uczą się energicznie w swych szkołach, robiąc z czasem coraz większe postępy. Na wystawie w dwu wielkich szalach wystawiono, między innymi, roboty uczeniście *école municipale professionnelle et menagère*; w jednej szafce: fasony, okazy kroju i szycia toalet damskich, sztuczne kwiaty, wyszycia jedwabiem i na kanwie, do strojów i na meble, w drugiej: przesłane malowania na porcelanie i fajansie, artystyczne modelowania, wyroby emaliowane, rysunki kredką i akwarele, rzeźby z drzewa i t. p. Okazuje się, że kobieta we Francji zdobywa coraz szersze pole działania w przemyśle, szczególnie w tych dziedzinach, gdzie najkorzystniej może być zastosowany właściwy kobiecie smak i poczucie piękna bez wielkiego przytem wyłożenia siły mięśniowej.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

CFA.

× „Raskija wiadomości” donoszą, że rada państwa uznawszy uprawnienie możliwości ogólnego podwyższenia cel we wszystkich artykułach taryfy, zależnie od zmiany kursu, za nieodpowiednie interesom handlu i przemysłu Rosyi, wyraziła zdanie, że każde podwyższenie cel w każdym oddzielnym artykule taryfy winno być rozpatrywane w szczególności na ogólnych zasadach, po rozważeniu wszystkich okoliczności w każdym wypadku oddzielnym. Prócz tego po rozpatrzeniu projektu w radzie państwa obniżono znacznie wiele projektowanych opłat cłowych jak np. cła od bawelny, dzutu, gutaperki i in.

× W dalszym ciągu dowiadujemy się „Gazeta handlowa” o następujących pozycjach nowej, ostatecznie uchwalonej, taryfy celnej:

25. Miód surowy i patoka miodowa, patoka cukrowa rafinowana, patoka kartoflana i wszelkie cukier krocchmalny czyli winogronowy w stanie twarzym bez przymieszek; cukier do zabarwiania trunków, ekstrakt słodowy i mało-ekstrakt bez przymieszek — od puda br. 1.20. — 24. Wyroby cukierowe, prócz oddzielnie wymienionych: 1) cukierki, konfitury i syropy cukrowe z przymieszką utepaszających dodatków, syropy owocowe i z jagód, powidła, galé, biszkioty i placuszki w cukrze, owocowe cukierki, owoce w likierach, rumie, koniaku, syropie i w soku, mleko zgrzeczzone i inne artykuły spożywcze w cukrze, czekolada z cukrem i bez cu-

kru, kakao mielone z cukrem — od puda br. 9.00; 2) owoce smażone bez cukru, kakao mielone bez cukru — od puda br. 6.00; 3) mieniki i różne pieczywo z cukrem i bez cukru — od puda br. 4.20. — 25. Drożdże: 1) nasienne i wszelkie płynne — od puda 90 kop.; 2) sucha i proszona wszelkie — od puda 3 ruble. — 26. Chmiel i ekstrakt z niego: chmiel — od puda 10 rubli, ekstrakt chmielowy — od puda 30 rubli. 27. Arak, marm, wódka francuska z winą, koruśnik, siłowica, kirswasser, żeln, wiarki, spirytus, ze zboża i wódka ze bezekach i barykach — od puda br. 12 rubli; 2) przyzwone w butelkach, jak również we wszelkich naczytach likieru, nalewki i naciąg, od but. (1/20 części wiadra) i rub. — 28. Wina z winogron i jagód: 1) wszelkie przyzwone w bezekach i beczkach — od puda br. 4 ruble.

U waga: Wina, przyzwone podług punktu I-go, zawierające przeszło 16° alkoholu, odpłacają dodatkowe cło po 12 kop. w złoście od każdego stopnia alkoholu po nad 16°.

2) niemusujące, przyzwone w butelkach — od butelki (1/20 części wiadra) 45 kop.; 3) musujące (wzkie — od butelki 1.40. — 24. Miod do pieta, portek i piwo wszelkie, cidr (jabłcznik): 1) w beczkach i beczkach — od puda br. 1.50; 2) w butelkach — od butelki 20 kop. — 30. Soki owocowe lub jagodowe bez cukru z przymieszką alkoholu i bez alkoholu — od puda br. 75 kop.

U waga: Od soków owocowych, zawierających spirytus, pobiera się, prócz cła wagowego, po 12 kop. w złoście, dodatkowa za każdy stopień alkoholu. Soki zawierające przeszło 16° alkoholu, przepłacają się podług punktu 2-go powyżej 47.

31. Ocet wszelki, oprócz toaletowego: 1) przyzwone w beczkach i innych większych opakowaniach — od puda br. 1.20; 2) przyzwone w butelkach od butelki (1/20 części wiadra) 15 kop.

U waga: Za ocet aważa się piyn, zawierający niewięcej jak 8% kwasu octowego; bardziej skoncentrowane roztwory przepłacają się jak kwas octowy.

32. Wody mineralne, naturalne i sztuczne — od dzbanka lub butelki 4 kop. — 33. Sól kucheniana wszelka, przyzwona: 1) morzem i ładem z wyjątkiem miazg, wskazanych w punkcie 2 — od puda 20 kop.; 2) do portów guberni archangielskiej — od puda 10 kop.

U waga: 1. Na zolenie ryb dozwala się przyzwodzić sol bez cła do brzegów murmańskich bez ograniczenia ilości.

U waga: 2. Sól oczyszczona sółowa w drobnych opakowaniach dostarczona nabywcom, odpłaca łącznie z wagą tych opakowań cło po 30 kop. w złoście od puda.

34. Mięso solone, wędzone i suszone, kiełbasy — od puda 1 rub. — 35. Ser, od puda 6 rubli.

U waga: Ser, sprządzany w opakowaniu ołowianem lub blaszanym odpłaca cło łącznie z wagą opakowania.

36. Masło krówie i owoce — od puda 50 kop.

DROGI WODNE.

× W myśl Najwyżej zatwierdzonej opinii rady państwa zawarto z właścicielami statków parowych na Syberyi, Sybiriakowem i Szawielewem, umowę na lat 15 co do kursowania statków i przewozu ładunków. Na zasadzie nowej umowy, statki te mają kursować trzy razy miesięcznie od Srietenska do Nikolajewskaja; od Chabarówki po rzecę Ussuri do jeziora Chanka i dalej po jeziorze Chanka do posterunku Kamień-Rybolow i do Turij-Rog 4 razy na miesiąc. Nadto w miarę potrzeby, mają bez oznaczenia terminu kursować także statki od Srietenska do Nikolajewskaja po rzecę Zel. Szybkość żeglugi, na mocy kontraktu ustanowiona, wynosi od Srietenska do Chabarówki 9, od Cha-

barówki do Nikolajewskaja 3 doby, a z powrotem 14 i 4; na jesień zaś i przy wysokim stanie wody żegluga ma trwać: od Srietenska do Nikolajewskaja 15, a z powrotem 22 doby. Od roku 1892 przedsiębiorcy obowiązani są dostarczyć 9 parostatków, z których przynajmniej 7 mają być nowe. Korespondencya pocztowa będzie przewożona parostatkami bezpłatnie, jak również i korespondencya pieniężna, lecz w sumie niewyższej nad 300,000 rs. Normę przewozu towarów ustanowiono dla kl. I-ej do 2 1/2, II-ej — 1 1/2 i III-ej do 1/2 kop. za wiorstę. Opłata za przewóz ładunków w stosunku do teraźniejszej jest znacznie niższą. Maksymalna suma subwencji skarbowego, mającego się wypłacać przedsiębiorcom, wynosi: za linię amurską: rs. 133,420 kop. 50 i za usurską rs. 50,490 rocznie.

DROGI ŻELAZNE.

× W ostatnim numerze „Zbioru taryf” ogłoszono nową taryfę dla przewozu pełnemi ładunkami po 610 pud. zbóża wszystkich czterech kategorii oprócz ziemniaków i maki ziemniaczanej od stacyi kolei nadwiślańskiej do Królówca. Według nowej taryfy, mającej obowiązywać od dnia 13 lipca r. b. opłata za wagon i całą odległość wynosić będzie od stacyi Maciejowice, przez Kowel, — Grajewo 79 rub. 77 kop.; przez Chelm, Brześć, Grajewo od stacyi Luboml 76 rs. 77 kop., Dorohusk 76 rs. 39 kop., Chelm 79 rs. 95 kop. Opłaty dodatkowe wynosić będą w pierwszym kierunku 7 rs. 20 kop., w drugim zaś 7 rs. 80 kop. od wagonu.

× Projektowane warsztaty mechaniczne pomocnicze na kolei warszawskowiedeńskiej, dla wykonywania mniejszych reparacji wagonów, wzniesione będą na stacyi Skierniewice. Podług przyszczalnic obliczeń koszty budowy i urządzenia warsztatów wyniosą około 200,000 rubli.

× Tymczasowy zarząd skarbowych dróg żelaznych i wydział kolejowy kontroli państwa podniósł kwestyę zmiany porządku wydawania asygnacyi na zapłacenie należności różnym zakładom fabrycznym za wyrobione przez nie przybory dla skarbowych dróg żelaznych. Dotychczas uregulowanie należności odbywało się w dwa terminy: 1) w samej fabryce przy przyjęciu przyborów przez inspektora rządowego i 2) po dostawieniu na miejsce przeznaczenia. W pierwszym terminie płacono 20 — 70% wartości, w drugim zaś resztę sumy w miarę dostawy obstatunku. Pierwszy rachunek kontrola państwa zatwierdzała bezwarunkowo, jeżeli przedstawiono jej odpowiednie dokumenty. Co do drugiego rachunku, kontrola podnosiła kwestyę, że należność tę należy regulować nie w miarę dostawy obstatunku, lecz dopiero wtedy, kiedy na drogę będzie dostawiony wady obstatunek. Tymczasowy zarząd skarbowych dróg żelaznych uznał taką zmianę

porządku wypłat za niedogodną, wychodząc z zasady, że w umowach nie wspomina się wcale, żeby obstatunki przyjmowane były w takiej ilości, w jakiej przyjął je inspektor; że stosownie do istniejących przepisów, obrachnunki za przyjęte już przedmioty powinny być dokonane nie później nad trzy tygodnie po przedstawieniu dokumentów o przyjęciu takowych i że, na koniec, przedłużenie terminu wypłat ciągnęłoby za sobą różne pretensje dostawców i podniesienie cen kontraktowych. Rozstrzygnięcie tej kwestyi ma nastąpić w tych dniach.

× Minister skarbu rozkazał polecić zarządzającym sprawami zjazdów przedstawicieli dróg żelaznych w kwestyi taryf — ogólnego, oraz grupie pierwszej, drugiej i trzeciej; zarządzającym sprawami poszczególnych komunikacyi i zarządom towarzystw dróg żelaznych: 1) stosować na wszystkich drogach żelaznych od 26 czerwca r. b. przy wysyłaniu pełnymi wagonami żywego ptactwa domowego, następującą obniżoną taryfę: a) przy ładowaniu ptactwa w jednej kondygnacyi — po 10 kop. od wagonu i wiorsty, b) w dwóch kondygnacyach — 15 kop., c) w trzech kondygnacyach — 17 1/2 kop. i d) w czterech — 20 kop.; 2) uważać wskazaną wyżej taryfę za obowiązującą przy wysyłaniu ptactwa temi pospieszonymi pociągami towarowymi, które są lub będą naznaczone przez ministerium komunikacyi do przewozu bydła i wogóle zwierząt wszelkiego rodzaju; 3) urządzenia do ładowania ptaków, o ile będą wracali tąsamą drogą, przewozić bezpłatnie; wracając zaś tą drugą obliczać po 1/20 kop. od puda i wiorsty; 4) jeżeli dla przewozu ptaków żywych są stosowane obecnie na drogach żelaznych niszkie taryfy niż wyżej podane, w takim razie stosować te ostatnie do czasu poczynienia zmian w drodze ustanowionej.

× „Dzień” notuje pogłoskę, że rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra skarbu co do zmiany ustawy drogi żelaznej riazzańskiej i przemianowania jej na moskiewsko-kazańską, zobowiązaniem wybudowania w ciągu lat trzech linii od Kazania do Riazania.

× Projektowane jest połączenie koleją żelazną morza Białego z Syberją zachodnią.

HANDEL.

× Według sprawozdań urzędowych handlu Rosyi z Chinami przez Kiangtę w 1890 roku przedstawia mało zmian w porównaniu z rokiem poprzednim. Ogólna wartość przywozu i wywozu wynosiła rs. 17,110,725, w roku 1889 zaś 17,873,549 rs. Redukcyja obrotów dotyczy jedynie dowozu; wywóz z Rosyi nawet zwiększył się cokolwiek, w 1889 r. bowiem wywieziono z Rosyi towarów na sumę 3,243,292 rs., a w 1890 roku na 3,259,062 rs. Zmniejszeniu uległ wywóz towarów zagranicznych i biletów kredytowych, wzmożł się zaś wy-

— Dlaczego?
— Gdyż bez tego dochodu, jaki mu pani daje, Feliks... krótko mówiąc stracił już wszystko, co miał.
— Ach! — zawołała Albina, nieco zżiwiona... Nie był on znów rozrzucony nigdy.
— Tak pani sądzi? Czyż taki jak pani mąż opowiada swej żonie, na co wydaje pieniądze? Był on w gruncie rzeczy oszczędny, być może cieżki nawet! Aby mieć więcej pieniędzy na własne wydatki. A nawet... Zresztą, gdy pani tam będzie, będzie można zaznajomić się z położeniem rzeczy.
— Wolabym, żeby pan mówił wyraźnie, Desroches!
— Ma pani słusność. A więc niech pani oczekuje jednego dnia pięknej niespodzianki. Majątek pani jest bezpieczny — tak, przypominam to sobie teraz. Mielł nos dobry rodzice pani!
— Pan sądzi, że narobił długów? — rzekła Albina spokojnie.
— Czy ja sądzę? Tak! mam pewne powody do sążnienia tak... Zresztą! kto dożyje, zobaczy... Mój przyjaciel Pontet powrócił do Etretau?
— Półmniech bładził po ustach Desrochesa wierzył on silnie w cnotę Albiny; ale być może nie zmartwiłby się, gdyby zartem udało mu się zakłócić pogodę tej duszy, tak mało podobnej do przeciętnie zdarzających się natur.
— Był tutaj i powrócił zapewne — odrzekła poważnie Albina. Jego stanowisko społeczne jest dosyć przyzwone, myślę?
— Nieżę; zarabia rok rocznie od siedmiu do ośmiu tysięcy franków; jeśli mu się powiedzie w przedsiębiorstwie, któremu zajmuje się, będzie bogaty. Więc pani lubi ludzi bogatych?
— Mają tyle w sobie dobrego — odrzekła zartobliwie. — Gdy pan będzie pisał do niego, niech mu pan napisze, aby przyjechał! Zbyt rzadko nas odwiedza.
— Bardzo dobrze! — rzekł Desroches, podkrawcając wosa.

XXX.
W kilka dni potem, Wawrzyniec przyjechał odwiedzić swego przyjaciela; od wizyty w Etretau wiele rozmyślał, wiele walczył i cierpiał. Jego cierpienie mniej byłoby dotkliwym, gdyby odebrał inne wychowanie i inny posiadł charakter, gdyby nie pojnował całej naganności tego uczucia.
Stanął przed nią, panując już całkiem nad sobą; jego tajemnica należała tylko do niego, myślał sobie; nigdy nie zdradził się, nie miał czego rumienić się przed nią. Więcej nawet, od dwóch dni czuł się innym człowiekiem. Przyjęła go ze spokojem pozornym.
W dnszy jednak była nieco wzruszona; tasama myśl, jaką powzięła dawniej, aby go zatrzymać przy sobie milczącym i oddalonym, obecnie przejmowała ją jakimś uczuciem szczególnej wstydlivosti, ale nie spostrzegł tego wcale.
— Mam pani do udzielenia dobra nowiny — rzekł — moje badania udaly mi się; widzi pani przed sobą człowieka stawnego tąd sławą, jaką daje wynalezienie nowego koloru do farbowania tkanin. Będą mówili o „czerwieni” Pontet’a, jak się mówiło o kolorzycie branaunawym Van-Dycka, chociaż to wcale nie to samo.
— Bardzo mi to cieszy — odrzekła Albina z przyjaznym spojrzeniem; będzie pan teraz wkrótce bogaty, przypuszczam?
— Ochl zapewne! tem więcej, że się czuję prawie bogatym już teraz...
— A więc — rzekła waząc każde słowo z ostrożnością wielką, nie trzeba długo czekać... trzeba się ożenić...
Zadrżał i spojrzal na nią uważnie. Po co mu to mówila?
— Trzeba się ożenić... mój przyjaciel... podjęła na nowo; sam pan widzi, że tylko gdy się ma żonę, jest się w życiu ustalonym na dobre, a dzieci które przychodzą następnie, wiedzą tę badowę.
Wawrzyniec spuścił oczy, w otwartym ze wszystkich stron salonie slychał było brzęczenie pszczoł zabłąkanych, unoszących się nad bakietami róż; slychał głosu Al-

biny, który wydobywał się jakby z głębi niezmierniej.
— I to pani — szepnął, pani mi to mówi...
Okazała, że rozmnie to w takim sensie, jaki był dla niej najwłaściwszy.
— Ponieważ moje życie małżeńskie nie było szczęśliwe — odrzekła. Najprzód, był w niem chwile szczęścia... a potem, tyle jest innych małżeństw szczęśliwych... A zresztą gdyby się nawet nie było całkowicie szczęśliwym, jak sobie zczyliłmy, żenić się — to obowiązek... Społeczeństwo wszak tworzy się z małżeństw... Pan, który pojnuje tak dobrze obowiązek...
Zamilkła; nieokreślony wyraz wyrzutu w oczach Wawrzynca powstrzymał słowa na jej ustach. Milczeli oboje. Wiatr poruszał łagodnie firankami u okien.
— Ujrzyś pan, co to jest życie we dwoje, przy wspólnej pracy i miłości, podjęła znnowa.
— Któżby mnie kochał? — rzekł cicho Wawrzyniec, opanywany smutkiem bez granic.
— Kto? obejrzyj się pan dokoła! Świat pełen jest serc młodych, dzielnych serc młodych dziewcząt, gorących, pełnych poświęcenia, bezinteresownych... gotowych kochać... kochać pana, jeśli pan tego zapragnie.
— Pani życzy sobie, abym się ożenił? — rzekł Wawrzyniec nie patrząc na nią.
Przycisnęła serce dłonią, aby odpowiedzieć na to pytanie; cierpienie tego człowieka ból jej sprawiło.
— Tak, życzę sobie tego.
Spojrzal wtedy w twarz jej i zrozumiał, że zna jego tajemnicę. Nie spuszczała wcale z oczu i mógł w nich wyczytać cały szacunek, wdzięczność i współczucie, jakie odczuwała dla człowieka, który oddał się jej w młeleniu i cichoci od lat całych.
— Znam kogoś, co zasługuje na to, aby do pana należeć — poczęła na uowo Albina, po chwili milczenia; jeżeli czuje pan dla niej jaką sympatyę, będzie ona szczęśliwa mogąc poświęcić swe życie dla pana,

gdyż jest dobrą i oddaną, jest to wcielone poświęcenie.
— Magdalena? rzekł Wawrzyniec.
— Tak, Magdalena; z nią może mieć pan szczęście zapewnił... Czy pan wie, skąd się wzięło jej śmieścze przezwisko? Zrobił żuak, że nie wie.
— To mój mały chłopak tak ją nazywał... kochał ją... była przy nim, gdy umierał... To wszystko co mi po nim zostało...
Powstrzymała łyzy, cisnące się do oczu, dławiące ją w gardle.
— Gdyby ją pan widział z Jankiem, ciągnęła dalej, gdy mogła wreszcie przemówić, przekonałby się pan, jak wiele jest warta, a przecie była wtedy jeszcze dzieckiem... Teraz, to już kobieta.
Wspomnienie rozkwitłej róży w jego pokoju u Desrochesa stanęło Wawrzyniowi w myśl, a delikatna woń kwiatu, zdawało mu się, otacza go dokoła.
— Jeśli pani sobie tego życzy, rzekł, to ją zaślubię.
Rzuciła mu spojrzenie pełne wdzięczności. Rozpoczął na nowo.
— Ale nie teraz jeszcze, niech pani powie! Niech mi pani pozostawi nieco czasu, abym się z tem oswoił...
Oczy jej pełne były powagi, a twarz nosiła dziwny wyraz bólu i rezygnacyi.
— Abym także na nią zastąpił, dodał i kobiecie takiego serca, winiemem złożyć w ofierze duszę uczciwą, szczerą...
— Ach! pan taką posiadał zawołała Albina wzruszona.
— Wolną od zajęcia się czem innym, kończył. Pozostaw mi pani trochę czasu.
— Umam panu, rzekła wzruszona do głębi.
Powstał a miejsce i poraz pierwszy pochwycił rękę młodej kobiety i podniósł ją do ust swoich, patrząc wciąż jej w oczy. Odczytała w jego oczach, że dzieło poświęcenia już się rozpoczęło; inaczey nie śmiałyby on złożyć pocałunek na jej rękę.

wóz towarów ruskich, złota i srebra. Ogólna cyfra dowozu przez Kłachtę dosięgała 13,851,661 rs. (14,630,257 rs. w 1889 r., 19,555,699 rs. w 1888 r. i 26,456,557 rs. w 1887 r.); w ciągu czterech lat przeto dowóz spadł niemal o połowę. W latach 1888 i 1889 zmniejszył się głównie dowóz towarów chińskich, gdyż w 1890 r. zmniejszeniu uległ przeważnie dowóz towarów mongolskich i towarów, dowożonych przez chińczyków do kraju Zabajkalskiego. W przywozie do Rosji towarów chińskich przez Kłachtę, pierwsze miejsce zajmuje herbata, które dowóz w 1890 r. oceniono na 11,776,732 rs. (11,818,752 rs. w 1889 r.).

× Kapitan Trivier donosi z St. Thomasu, że wszystkie domy europejskie zwinęły swoje faktorie w górze rzeki Kongo.

PENIĄDZE I KREDYT.

× Pragnąc rozszerzyć swoją działalność w Rosji, główna dyrekcja banku francuskiego „Crédit Lyonnais”, którego oddział funkcjonuje już od lat kilkanaście w Petersburgu, zrobiła powtórnie podanie do ministerium skarbu, prosząc o pozwolenie otwarcia kilku oddziałów w znaczących miastach Cesarstwa. Ministerium skarbu zgodziło się jedynie na otwarcie nowych oddziałów wymienionego banku w Moskwie i Odesie, postawiwszy za warunek towarzystwa „Crédit Lyonnais” wniesienie do banku państwa kaucyj w wysokości miliona rubli: Z chwilą znacznego zwiększenia się operacji towarzystwa, kaucya ta, na żądanie ministerium skarbu, winna być powiększona o sumę, jaką ministerium bliżej oznaczy, z nieprzenoszącą jednak pięciu milionów rubli. Ministerium skarbu ekscypowało sobie nadto prawo żądania od funkcyjnych w Cesarstwie oddziałów banku „Crédit Lyonnais” zmniejszenia stopy procentowej, płacącej interesantom od depozytów i rachunków bieżących, z chwilą gdy uzna taką redukcję za konieczną i zaznaczyło również w odpowiedzi na odnośne podanie wymienionego banku francuskiego, iż wszelkie spory, wynikłe z działalności tej instytucji skarbowej w Rosji, podlegać winny jedynie kompetencji sądów ruskich.

PRZEMYSŁ.

× Przemysł łódzki wzbogacił się nowym i bardzo ważnym nabytkiem. Dowiadujemy się, że towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Heintza i Kunitzera, po sześciomiesięcznych próbach, nabyło wyłączne prawo eksploatacji w granicach Królestwa Polskiego, wynalazku znanego elektro-technika ruskiego, p. Stepanowa, mianowicie sposobu wytwarzania płynu blicharskiego ze zwyczajnej soli kuchennej za pomocą elektrolizy. Sposób ten odznacza się nie tylko tanią i oryginalnością, lecz przeważnie tem, że tkanina białona tak wytworzonym płynem jest o 10 do 20% mocniejsza, niż tkanina białona dotychczasowym sposobem, to jest za pomocą chlorku wapna. Prócz tego, sposób ten uwalnia fabrykantów od sprowadzania z zagranicy chlorku wapna i utrzymywania znacznych zapasów tego artykułu, gdyż sposobem p. Stepanowa można wytwarzać płyn blicharski codziennie, w miarę potrzeby. Nowy sposób przedstawia też nieporównanie mniej niebezpieczeństwa dla zdrowia robotników, a raczej niebezpieczeństwo prawie zupełnie usunął, gdyż wydzielenie się wolnego chlorku przy wytwarzaniu płynu jest nadzwyczajnie niezauważalne. Wynalazek ten interesujący i dla przemysłu bawełnianego tak ważny, zastosowano w fabryce towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Heintza i Kunitzera po raz pierwszy. Jego więc zasługę jest wprowadzenie go w zastosowanie praktyczne.

× Istniejące przepisy o propinacji na włościańskich gruntach w guberniach Królestwa Polskiego pozostawiono w dawnej mocy na lat trzy jeszcze; a mianowicie: od dnia 13 stycznia 1892 roku do dnia 13 stycznia 1895 roku.

× Wkrótce będą wprowadzone w wykonanie środki do rozwoju uprawy bawelny w Azji Środkowej. Główniejsze z tych środków mają na celu zachęcić do racjonalnej uprawy, należytego oczyszczenia i klasyfikacji bawelny, ustanowienie tablicy i prawidłowego przewozu bawelny na miejscu zbytu i urzędzenia w Azji Środkowej instytucji finansowych, dla wydawania pożyczek towarzystwom rolniczym na zakup lepszych nasion bawelny, narzędzi i urzędzenia irygacyj. Wobec tego, że bezpośrednio udzielanie pożyczek towarzystwom rolnym dla podziału między drobnych plantatorów bawelny przeżył zasadniczym przepisom banku państwa, projektuje się zorganizowanie kredytu poza wspomnianym bankiem, z przeznaczeniem na ten cel specjalnych funduszy do rozporządzenia miejscowej administracji. Co się zaś tyczy pożyczek na zastaw bawelny, przygotowanej już do dalszego wysłania i złożonej w składkach towarzystw przewozowych lub dróg żelaznych, to takowe polecono wydawać z banku pa-

stwa na tychsamych zasadach, na których udzielone bywały pożyczki na zastaw zboża przewożonego drogami żelaznymi, przy czem w razie potrzeby bank wybuduje w tym celu specjalne składki.

× W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych” ogłoszono ukaz Najwyższy o urządzeniu specjalnego zarządu górniczego dla południowej Rosji. Zarząd będzie miał siedzibę w Jekaterynosławiu i zawiadywać będzie przemysłem górniczym i solnym w guberniach: jekaterynosławskiej, charkowskiej, tauryckiej, chersońskiej, besarabskiej, podolskiej, kijowskiej, wolińskiej i czernihowskiej. Gubernie te będą podzielone na cztery okręgi. Na wydatki zarządu ustanowiono etat w ilości 54,650 rubli rocznie.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× Od roku przyszłego na wystawach rolniczych z oddziałami drobnego przemysłu wydawane będą drobnym przemysłowcom, zamiast pieniężnych nagród i medali, potrzebne dla nich narzędzia.

× Ministerium wyasygnowało potrzebną sumę na urządzenie warsztatu wzorowego we wsi Pawłowie, guberni użsonowogrodzkiej. W warsztacie tym ludność miejscowa będzie mogła zaznajamiać się z udoskonaleniami sposobami i narzędziami drobnego przemysłu.

UBEZPIECZENIA.

× Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Urban” uzyskało prawo dokonywania w Rosji ubezpieczeń trzech nowych rodzajów, a mianowicie: 1) na przeżycie, 2) ubezpieczenia czasowe i 3) na dożycie (dla dorosłych). Obowiązujące dotychczas przepisy, dotyczące działalności towarzystwa w Rosji, odpowiednio zmieniono.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× W instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii, na dwa ostatnie kursy obu wydziałów uczęszczało w roku szkolnym ogółem 106 studentów.

× Liczba kandydatów, życzących sobie wstąpić do szkoły rzemieślniczej towarzystwa technicznego w Petersburgu, znacznie jest większa w roku bieżącym, niż w latach poprzednich, skutkiem czego stała komisya do spraw wykształcenia technicznego zamierza z jednej strony obmyśleć środki powiększenia liczby wakansów, z drugiej zaś żądać od nowostępujących lepszego przygotowania się, niż dotychczas.

Wiadomości ogólne.

W kościele ewangelickim św. Jana w poniedziałek o godzinie 10 1/2 rano ks. pastor Angerstein odprawi nabożeństwo w języku polskim wraz ze spowiedzią i Komunią świętą dla wyznawców kościoła ewangelickiego augsburskiego.

Zabawa ogrodowa. Podczas dzisiejszej i jutrzejszej zabawy ogrodowej w parku „Kwela” na korzyść towarzystwa dobroczynności odbierad będą bilety i zamieniają je na numery, upoważniające do odebrania niespodzianek: pp. Dr. Wisłocki, R. Mathens, E. Langer, Otto Bernhardt, J. Lisner; kasyerami będą pp.: R. Ziegler, T. Schwanke, L. Strauch. Bilety sprzedawad będą: przy głównym wejściu: pp.: G. Walter, E. Kallwoda, M. Drozdowski, J. Busch, E. Engelhardt; przed domem strzelców: pp.: R. Nestvogel, Fr. Schulz, K. Werner, Jul. Schulz i W. Regner; w domu strzelców: pp.: J. Thoma, H. Patzel, A. Fischer, F. Liebisch; przy wejściu od Księżego Młyn: pp.: A. Bittorf, Bartsch, A. Michaelis, Seemana starszy. Odbierad będą bilety od osób wiodących: przy głównym wejściu pp.: A. Strauch, H. Miltke, Paweł Hermanns i J. Enger; przed domem strzelców pp.: E. Rottmann, H. Markert, F. Schweikert; przy wejściu od Księżego Młyn: pp.: R. Olpeter, Seifert, A. Haubert, T. Siebert i Matzke. Nieodebrane niespodzianki znajdować się będą u p. Klingera.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Onegdaj o godzinie 8-jej wieczorem w sali tutejszego towarzystwa kredytowego, pod przewodnictwem prezesa warszawskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, generał-majora hr. Brunnicka, odbyło się posiedzenie łódzkich członków tegoż towarzystwa, na które przybyło 35 osób (ogólna liczba członków w mieście naszym dochodzi do 90). Zebranie to miało na celu zatwierdzenie podniesionego przez zarząd projektu ustanowienia w Łodzi 4 rewirów opieki nad zwierzętami, z osmiu opiekunami, którzy mieliby prawo sami bezpośrednio sporządzać protokoly o dręczeniu zwierząt i pociągad winnych do odpowiedzialności. Projekt ten jednogłośnie przyjęto. Po zatwierdzeniu przez władzę, projekt wprowadzany będzie w wykonanie. W dalszym ciągu obrad stwierdzono, że w Łodzi najwięcej przeciążane są pracą konie, szczególnie dorozkarskie. Właściciele tych koni, wyniszczonych i ledwie żywych, przewożą na znaczne odległości wielkie ciężary, bądź to ogromne ładunki

różnych towarów, bądź też nadmierną liczbę pasażerów (często po 6—10). Obecny na zebraniu p. policmajster m. Łodzi, potwierdzając to, postawił wniosek, aby celem uniknięcia nadużyć dorozkarskich — towarzystwo opieki nad zwierzętami wniosło podanie do władz odnosnych o skasowaniu w mieście naszym dorozek jednokonnnych, a wprowadzenie parokonnnych. Kilku zebranych zwróciło uwagę, że zaprowadzenie dorozek dwukonnnych, utrudniłoby wiele przemysł dorozkarski, gdyż w Łodzi mało jest dorozkarzy zamożniejszych, którzy mogliby utrzymywać dwa — a przy odbywaniu kursów nocnych — cztery konie. Zaprowadzenie dorozek dwukonnnych utrudniłoby więc komunikację w mieście, co byłoby bardzo uciążliwym dla mieszkańców wobec znacznego oddalenia pojedynczych dzielnic. Obecnie w Łodzi znajduje się 560 dorozek jednokonnnych. Zbytecznemu obciążaniu koni dorozkarskich, zdaniem niektórych członków, można by zapobiedz przez przekształcenie konstrukcyj dorozek. Należałoby przede wszystkim budować dorozki lepsze, takie jak w innych miastach większych np. w Warszawie. Następnie dorozka powinna mieć tylko jedno siedzenie pasażerskie na dwie osoby. W najgorszym razie dorozkarz zabierze tylko trzy osoby; dwie na tylnie siedzenie i jedną na koziel. Wszyscy oświadczyli się za zniesieniem w dorozkach drugiego siedzenia z przodu. Nie jednak stanowczo nie postanowiono, odkładając narady co do przekształcenia dorozek na później. Ostatecznie zebrani na wniosek przewodniczącego postanowili: 1) określić normę ciężaru, jaką może pociągac koni furmański; 2) prosić ks. ks. proboszczów parafialnych, aby z kazudic napomnieli ludzi, a nauceycieli szkółek początkowych, aby wpałali w dzieci zasady opieki nad zwierzętami; 3) odnieść się do wójtów gmin i soltysów o dogłębnie, aby przewożono na targ cieleta związane powrośkami ze słoią, a nie postronkami, a ptaćto domowe w skrzynkach, oraz 4) starać się o naprawę i utrzymywanie w dobrym stanie ulic, szos i dróg bocznych tak w mieście, jak i w okolicy.

Szkoły prywatne. Zakończenie roku szkolnego w 4-ro klasowych realnych szkołach prywatnych pp. Majera i Graczyka odbyło się w dniu wczorajszym, w 2-u klasowej zaś szkole pana Andrejczaka dnia onegdajszego.

Zjazd sędziów pokoju w m. Łodzi dnia 1 lipca r. b. osadzi 30 spraw karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Stefanowi Nawrockiemu, oskarżonemu o naruszenie ustawy budowlanej, 2) Lejbustowi Joskowiczowi o niewykonanie rozporządzeń policji, 3) Wiktorji Gogolewskiej o naruszenie ustawy tabaczej, 4) Janowi Bielawskiemu o pobicie, 5) Jakubowi Radomskiemu o niedostawienie rzeczy na licytacyę, 6) Fiszlowi Szafran o wykroczenie przeciwko przepisom policyjnym, 7) Motłowi Oukier o pogroźki i zobeleżenie Szymona Lismana, 8) Ludwikowi Nikłowi o naruszenie ustawy akcyzowej, 9) Franciszkowi Mieszczak o zakłócenie spokoju, 10) Wincentemu Nowakowskiemu o tosamo, 11) Ludwikowi Frenkel o naruszenie ustawy budowlanej, 12) Fajdzie Warszawskiej o tosamo, 13) Moszkowi Silbersteinowi o tosamo, 14) Lejbustowi Rozenberg i Szmulowi Haskłowi Tornberg o oszustwo, 15) Tomaszowi Zientar o zakłócenie spokoju, 16) Kahuie Rosenblum o handel w czasie zabronionym, 17) Janowi Kolanowskiemu o zakłócenie spokoju, 18) Lejzorowi Weinberg o niewykonanie rozporządzeń policji, 19) Maryannie Siatar o opór władzy, 20) Antoniemu Lauba o wykroczenie przeciwko przepisom policyjnym, 21) Pawłowi Wlazło o przechowywanie rzeczy kradzionych, 22) Maryanowi Kujawskiemu o niedostawienie rzeczy na licytacyę, 23) Franciszkowi Leder o zakłócenie spokoju, 24) Chaimowi Bławat o naruszenie ustawy budowlanej, 25) Stanisławowi Ciechowskiemu i Kacprowi Jaros o kradzież, 26) Salomonowi Lewkowicz o naruszenie ustawy budowlanej, 27) Herszowi Glinowicz o naruszenie ustawy akcyzowej, 28) Rochowi i Wiktorji Tuzuskim o kupno rzeczy kradzionych, 29) Szlamie Działowskiemu o nieporządek w laźni, 30) Chaimowi Sternszosowi i Eai Sternszos o kradzież. Nadto rozpatrzy 4 sprawy cywilne apelacyjne, 2 sprawy kasacyjne: z powództwa Edwarda Weigelta przeciwko Morycowi Prizowi o 30 rubli i Józefa Perlmuttera przeciwko Bertoldowi Dering o 25 rs. 48 kop., oraz 1 skargę incydentalną zarządzającego sprawami akcyzowymi na postanowienie sędziego pokoju 4 rewiru m. Łodzi.

Pan policmajster m. Łodzi zawiadamia, że odebrano na ulicy Widzewskiej wósek wewny, ważący około dwóch pudów, który właściciel po udowodnieniu, może odebrać z biura policji w ciągu miesiąca.

Ofiara. Dla ubogiej Franciszki Łabazek, o której donosiliśmy przed trzema dniami, złożono w administracji naszego pisma rs. 4 kop. 50.

Podwyższenie pensji. Do władz właściwych wniesiono projekt podwyższenia pensji zgierskiemu lekarzowi miejskiemu do rs. 350 rocznie. Obecnie Zgierz płacił rs. 225, gdy tymczasem w Częstochowie i Tomaszowie lawskim lekarze miejscy pobierają wynagrodzenie w sumie wyżej wymienionej. Lekarzem miejskim w Zgierzu jest p. Neugebauer.

Zły syn. Onegdaj wieczorem przed domem, przy ulicy Długiej, 20-kilkoltni mężczyzna bił starą kobietę. Była to jego matka, którą ludzie obcy z rąk mu wyrwali. Kobieta całą twarz ma posiniaczoną i skarży się, że codziennie syn z nią w ten sposób postępuje.

Napaść. Wczoraj rano robotnika Grzesikowskiego, idącego ulicą Widzewską do fabryki napadło i silnie pobilo kilku kolegów po pracy. G. musiał się położyć do łóżka, z którego prawdopodobnie przez kilka dni nie wstanie.

Kradzieże. Onegdaj na Nowym Rynku podczas targu skradziono właścicielnowi Jarmuzowi żrebaka, wartości 15 rubli.

W czwartek, o godzinie 9 rano, z mieszkania subiektów okucierni p. Szmagiera, w domu N. 257, przy ulicy Piotrkowskiej, niewiadomy reżimieszek wyniósł różnych rzeczy za rs. 250 i gotówkę rs. 10.

* „Prawit. wiadnik” donosi, że w miejscowościach, w których niezaprowadzono ustawy notaryalnej, dozór nad prawidłowym wykonywaniem obowiązków służbowych przez notaryuszów i meklorów, należy do zarządów miejskich.

* Władze gminne i straż ziemską otrzymały polecenie, aby najdalej w ciągu miesiąca wszystkie studnie otworze, skąd woda jest czerpana przy pomocy żurawia, łańcuchów, lub zwyczajnie żerdzią, w celu zapobieżenia wypadkom utonięcia dzieci lub dorosłych, zwłaszcza w nocnej porze, były otoczone belkowaniem lub deskami, przynajmniej na arsnyu wysoko. Także w osadach i małych miasteczkach, gdzie w podwórzach domów znajdują się doly ocebrowane do zlewania pomy i nieczystości, powinny być również oparknione do odpowiedniej wysokości.

Warszawa.

Na wystawie w Pradze znajduje się pawilon sztuk pięknych, który mieści około 2,000 płócien wyłącznie miejscowych artystów. Otóż z tej liczby, jak donosi „Kuryer warszawski” będą wybrane najlepsze w pierwszym szeregu nagrodzone lub odznaczone pochlebną wzmianką. Prawdopodobnie zbierze się około 400 obrazów, które będą obwożone po różnych miastach słańskich. Ruchomą tą wystawę zajmuje się p. Teukas, rodzaj „kunsthandlera” praskiego i na początek zamierza odwiedzić Kraków, Lwów, a później zjechać do Warszawy, przypuszczalnie w połowie listopada. Wystawa zawiera istotnie cenne płótna takich malarzy, jak: Czerinak, Brozik, Zenisek, Liszka i Max. Wspomniany p. Teukas zwrócił się w imieniu malarzy czeskich listownie do prezydenta m. Warszawy z prośbą o udzielenie mu na przeciw kilku tygodni sal ratusza.

Dziś odbędzie się w Warszawie doroczne posiedzenie członków zgromadzenia drukarzy. Do zgromadzenia należy drukarni prywatnych w Warszawie 33, na prowincyi 10, drukarzy rządowych 6, oraz 2 odlewnie czcionek. Według sprawozdania urzędu starszych, fundusze zgromadzenia z końcem roku ubiegłego wynosiły 9,501 rubli, w tem funduszu wsparć i zapomóg 6,487 r. 82 1/2 kop., funduszu na opłaty szkolne za sieroty pozostałe po zmarłych drukarzach 942 r. 48 kop., funduszu kasy pożyczkowej 2,080 r. 8 kop. W ciągu roku wydatkowano z funduszu wsparć i zapomóg 2,024 r. a z funduszu na opłaty szkolne 323 r. 70 kop. Na pożyczkach u członków zgromadzenia było z końcem roku rs. 3,153.

Wczoraj otwarto dwa ambulatorya bezpłatne przy szpitalach: św. Łazarza i wolskim w Warszawie.

Zmarła niedawno ś. p. Julianna z Bratoszewskich-Kossowska, zapisała 22,500 rs. dla schronienia paralityków w Warszawie, a mianowicie: na powiększenie w zakładzie tym łóżek, takąż sumę zapisała dla starców i ociemniałych, a nadto dla kościoła św. Józefa Oblatnicza 1,500 rs. na odnowienie kaplicy Pana Jezusa, dla tejże świątyni 450 rs. na sprawienie dzwonnicy, wreszcie i inne poczyniła dary na kościoły i stypendya.

Na starszego zgromadzenia szewców w Warszawie wybrano ponowla Krauzowicza, na podstarzszego Tomaszewskiego.

Nasielisk. W nocy z dnia 23 na 24 b. m., jak donosi „Kuryer codzienny” strażny pożar nawiedził miasto Nasielisk. Przeszło kilkadziesiąt domów leży w gruzach, podobno 5-cioro dzieci znalazło śmierć w płomieniach. Kilkaśet rodzin zostało bez chleba, przeważnie żydów; poczta spalona, ko-

munikacya telegraficzna chwilowo przerwana.

Petersburg.

W drugiej połowie września w Petersburgu otwiera swą działalność nowe towarzystwo dobroczynności...

ROZMAITOSCI.

Poznań. Ma być założoną w Poznaniu szkoła budowniczych.

Z pod Gniezna piszą o kolonistach niemieckich co następuje: „Kolonisci graniczący z polakami są w Lubówku, Lubowie, Komorowie, Imielniku, Michalezy i Sokolnikach...

barwy... pod wpływem rozpylacza (woda była nasycona węglanem sody, zaś kwiaty poddane chemicznym działaniom fenolfateiny, syanin i innych).

TELEGRAMY.

London, 26 czerwca. (Ag. p.). Stan zdrowia Gladstone'a niepokoił jego przyjaciół.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). Hr. Hartenau (książe Battenberg) chorej jest na wrzód w żołądku.

Paryż, 26 czerwca. (Ag. p.). Senat uchwalił projekt, według którego cla zbożowe zmniejszone zostają w takim stosunku...

Petersburg, 26 czerwca. (Ag. p.). „Nowe wremia” donosi, że grupa znaczących kapitalistów proponuje kolejowe połączenie basenu Dżwiny północnej z krajem kamskim i Syberją zachodnią...

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). Cesarz Franciszek Józef odwiedził wczoraj w porcie fińskim eskadrę angielską i na statku admirałskim „Victoria” wznosił toast na cześć królowej angielskiej i floty Wielkiej Brytanii.

Deputowany Vassaty wypowiedział w izbie posłów mowę przeciw potrójnemu przymierzu, przyczem radził Austrii zerwać związek z Rosją.

chwów, że Vassaty wypowiedział tylko swe poglądy osobiste.

Belgrad, 26 czerwca. (Ag. p.). Projekt wyjazd króla do Paryża, jak się zdaje, jest zaniedbany, do Petersburga zaś uda się on w przyszłym miesiącu.

Paryż, 26 czerwca. (Ag. p.). Jedna z torpedówek eskadry tulońskiej starła się z kontr-torpedówką i uległa znacznemu uszkodzeniu.

Bern, 26 czerwca. (Ag. p.). Z Bazylii telegrafują, że w tunelu beuberskim na drodze żel. Brüg-Beuberg-Bazylea, nastąpiło starcie pociągu pasażerskiego z towarowym.

Charków, 26 czerwca. (Ag. p.). Upał dochodzi 45 stopni; deszcze padają prawie codziennie.

Warszawa, 26-go czerwca. Wsklepa krót. tera. na Berlin (2 d.) 42 45, 40, 37 1/2, 35, 32 1/2 kmp; Londyn (3 m.) 8 57 kmp; Paryż (10 d.) 24 25, 17 1/2 kmp; Wiedeń (8 d.) — — — 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego dużej 97 75 kmp; także małe 97 00 kmp; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 00 kmp; III-ej emisji 1/2 25 kmp; 5% pożyczka węgierska z 1887 roku 97 65 kmp; 97 45, 55 kmp; 5% listy zastawne ziemskie I-ej serii lit. A B 102 90 kmp; III-ej serii lit. B 100 50 kmp; 100 45 kmp; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej serii 101 00 kmp; II-ej serii 100 50 kmp; III-ej serii 100 70 kmp; 100 55 kmp; V-ej serii 100 60 kmp; 100 50 kmp; 6% listy zastawne miasta Lublina 105 35 kmp; 105 00, 105 10 kmp; Dyskonto Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 26-go czerwca. Wsklepa krót. tera. na Berlin (2 d.) 42 45, 40, 37 1/2, 35, 32 1/2 kmp; Londyn (3 m.) 8 57 kmp; Paryż (10 d.) 24 25, 17 1/2 kmp; Wiedeń (8 d.) — — — 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego dużej 97 75 kmp; także małe 97 00 kmp; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 00 kmp; III-ej emisji 1/2 25 kmp; 5% pożyczka węgierska z 1887 roku 97 65 kmp; 97 45, 55 kmp; 5% listy zastawne ziemskie I-ej serii lit. A B 102 90 kmp; III-ej serii lit. B 100 50 kmp; 100 45 kmp; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej serii 101 00 kmp; II-ej serii 100 50 kmp; III-ej serii 100 70 kmp; 100 55 kmp; V-ej serii 100 60 kmp; 100 50 kmp; 6% listy zastawne miasta Lublina 105 35 kmp; 105 00, 105 10 kmp; Dyskonto Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%.

Petersburg, 26 czerwca. Wsklepa na Londyn 86 10, II pożyczka wschodnia 101 1/2, III pożyczka wschodnia 101 1/2, 4 1/2% listy zastawne krol. ziemskie 139 75, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznym 270 00, petersburskiego banku dyskontowego 585 00, banku międzynarodowego 483 00, warszawskiego banku dyskontowego — — —

Berlin, 26-go czerwca. Banknoty ruskie karasz: 234 50, na dostawę 234 50, weksle na Warszawę 234 10, na Petersburg kr. 234 10, na Petersburg dl. 233 40, na Londyn krót. 20 35 1/2, na Londyn dl. 20 27 1/2, na Wiedeń 173 70, kupony cesar. 324 50; 5% listy zastawne 73 30, 4% listy likwidacyjne 71 10, pożyczka ruska 4%, z 1880 r. 98 60, 4%, z 1887 r. — — —, 6% renta złota 106 60, 5%, r. zł. z 1881 r. 108 00, pożyczka wschodnia II em. 74 40, III emisji 75 10, 5% listy zastawne ruskie 107 75, 5% pożyczka pruska z 1880 roku 180 75, także z 1880 r. 166 00, akcje drogi żel. warszawsko-wiślickiej 245 90, akcje kredytowe austriackie 162 50, akcje warszawskiego banku handlowego — — —, dyskontowego — — —, dyskonto niemieckiego banku państwowego 4% prywatne 3 1/2%.

Londyn, 26 czerwca. Pożyczka ruska z 1880 roku II emisji 98 1/2, 2 1/2% Konsola angielska 95 1/2.

Warszawa, 26 czerwca. Targ na plac Witkowskiego. Pszenica sm. ord. — — —, pszra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa — — —, żyto wyborowa — — —, średnie — — —, wadliwa — — —.

— — —, jęczmień 2 i 4-o rzpl. — — —, owies 275 — — —, gryka — — —, rzepak letni — — —, ziemny — — —, rzepak zim. — — —, groch polny — — —, 850, kukury — — —, fasola — — —, za korzo — — —, kasa jęczmiana — — —, olej rzepakowy — — —, liniany — — —, za pud. — — —

Dowolona pszenicy — — —, żyta — — —, jęczmienia — — —, owsa 200, grochu polnego — — —, kory. — — —

Warszawa, 26-go czerwca. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100% 11 05 — — —, za 78% 8 62 — — —, Szyki za wiadro 100% 11 20 — — —, za 78% 8 73 — — —

Berlin, 26 czerwca. Paszenica 216 — 233 na czerw. 230 00, na wrzes. październ. 205 00. Żyto 206 — 215, na czerw. 211 50, na wrzes. październ. 192 50.

Havre, 26 czerwca. Kawa good average Santos na cz. 101 50, na wrzesień 96 50, na grudzień 83 00. Stale.

Londyn, 26 czerwca. Cukier Jawa 15. Stale. — Cukier burakowy 13 1/2, meeno.

New-York, 26 czerwca. Bawelna 8 1/2, w N. Orleansie 7 1/2.

New-York, 26 czerwca. Kawa (Fair-Rio) 15 50, Kawa Fair-Rio N. 7 low ordinary na lipiec 16 35, na wrzes. 15 02.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, and various market data for bonds and currencies.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Mężczyźni zawarte w dniu 26 czerwca. Starozakonnycy. 2: Szlama Rosenfeld z Gellą Jakubowicz, Lejb Szeg z Blimą Kempieńską. Zmarli w dniu 26 czerwca: Katołicz Dzieci do lat 15-tn zmarło 15, w tej liczbie chłopców 12, dziewcząt 3, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Józefa Nowakowska, lat 26. Ewangeliści: Dzieci do lat 15-tn zmarło 9, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 5, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1 a mianowicie: Juliana Karolina Bodner, lat 44. Starozakonnicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. Baron Brüning, Vacht, Barylski i Radkiewicz z Warszawy, O. Stier z Rygi, Landan z Tomaszowa, Baum z Berlina, Mamelok z Petersburga. Hotel Manteuffel. Lery z Moskwy, Krotowski z Warszawy. Hotel Polski. K. Hammel z Chemnitz, Draszewski z Balenica, J. Hermes ze Zgierz, Z. Brockmann i Fiedler z Warszawy, Garnusiewicz z Łomży, Dobrowolski z Powodzi.

O G Ł O S Z E N I A.

Large advertisement for 'GŁÓWNY SKŁAD ZAKŁADÓW ŻYRDOWSKICH' in Łódź, featuring various goods like fabrics and perfumes, and including a 'NOWY COLD-CREAM ALDEHYDE' advertisement.

